

JAKUB TURBASA<sup>1</sup>

**ZAWIERZENIE INTUICJI**  
**- wewnętrzne zmagania projektanta podczas procesu**  
**powstawania architektury.**

Streszczenie

Architektura rozumiana jako jedna z dziedzin sztuki wymaga od twórcy wiedzy, ale także wrażliwości i talentu, a zatem łączy w sobie aspekty: racjonalistyczny oraz intuicyjny. Jest ciągłym zmaganiem pomiędzy dwoma skrajnościami: materialnością i duchowością. Intuicje rozumiane jako „rozważanie”/„zglobianie” (łac. *intuitus*) rodzą się przy współdziałaniu rozumu oraz mogą towarzyszyć architektom na trzech etapach procesu powstawania architektury: wizji lokalnej (tj. wsłuchiwanie się w brzmienie miejsca, kiedy poza racjonalną analizą pojawiają się pierwsze intuicje); w trakcie aktu samego projektowania; oraz podczas budowy, kiedy następuje realna weryfikacja wcześniejszych decyzji projektowych (racjonalnych i intuicyjnych), a co za tym idzie towarzyszyć temu mogą nowe intuicje. Zawierzenie intuicji, także przy racjonalnym rozeznaniu, nie jest gwarantem powodzenia. Mistrzowie bywają omylni.

*Słowa kluczowe:*

*zawierzenie, zmaganie, natchnienie, Pawson, Zumthor, mistrz, intuicja*

---

<sup>1</sup> mgr inż. arch. Jakub Turbasa, doktorant na Politechnice Krakowskiej im T. Kościuszki, jakub.turbasa@vp.pl.

Wydaje się oczywistym oraz niepodważalnym stwierdzenie, iż projektowanie budowli wymaga od architekta rozległej wiedzy. By nie wspomnieć jedynie o kilku istotnych zagadnieniach jak choćby: podstawowego rozeznania typologii budynków oraz ich celowości (czemu oraz komu służą), ogólnej znajomości praw statyki i grawitacji, a co a tym idzie ich wpływie na konstrukcję, jak również świadomości właściwości materiałów, poprzez funkcjonowanie niezbędnych instalacji, a kończąc na obeznaniu oraz swobodnym poruszaniu się wśród obowiązujących przepisów prawa. Przy założeniu, że architektura składa się jedynie z materialnych składników oraz aspektów praktycznych, które mają na celu zaspokojenie tylko racjonalnych zachowań człowieka taka wiedza byłaby wystarczająca. Zgodnie z tak przyjętym tokiem myślenia - rozum, a co za tym idzie racjonalistyczna droga do architektury, byłaby dostateczną do wznoszenia budowli. I najprawdopodobniej tak jest – do budowli tak, ale czy architektury rozumianej jako jednej z dziedzin sztuki? Takie spojrzenie byłoby niewątpliwie niewystarczające i niesprawiedliwe. Projektowanie, którego rezultatem może być powstanie najwyższej próby dzieła, wymaga od twórcy także wrażliwości i talentu, których nie da się ot tak przyswoić i nauczyć, czyli zdobyć jedynie rozumem. Talent należy nieustannie rozwijać (także dzięki rozumowi), zaś wrażliwość chronić i pielęgnować w obliczu „pól bitewnych”, na których staje artysta-projektant, a jakimi są m.in. negocjacje z inwestorami, procedowanie spraw formalno-prawnych, czas budowy i towarzyszących mu potyczek o jakość i detal podczas sprawowanych nadzorów.

Wrażliwość jest tą cechą, która uzmysławia twórcy, że na architekturę składają się także niematerialne czynniki. Poza wspomnianym aspektem praktycznym (czyli użytkowym) posiada także aspekt znaczeniowy, który stanowią się m.in. symbole, reminiscencje, historyczne uwarunkowania, tożsamość miejsca, motywacje twórcy, czy też fundatora, itp., a jej użytkownicy miewają nieracjonalne potrzeby. Jak bowiem tylko rozumem pojąć realizację takich przedsięwzięć jak Ogrody Perskie Chahar Bagh w Iranie, budowę majestatycznego mauzoleum Taj Mahal wzniesionego „tylko” na pamiątkę przedwcześnie zmarłej, ukochanej żony, czy też symbolikę średniowiecznej katedry na rzucie łacińskiego krzyża, bądź skromnego cmentarza rodziny Brion w San Vito di Altivole projektu Carlo Scarpy. Jak wytłumaczyć racjonalistycznie, że najświętsze miejsce w cerkwi prawosławnej jest projektowane jako najpiękniejsze, będąc jednocześnie zakrytym przed ludzkim wzrokiem. Jak pojąć tylko rozumem zachowanie trapistów – mnichów żyjących jedną z najsurowszych reguł katolickich, którzy z własnej i nieprzymuszonej woli decydują się na izolację od świata, składają śluby ubóstwa i milczenia, poszczą oraz oddają się modlitwie i pracy, w tym także fizycznej.

Podczas wykładu inauguracyjnego ważne wydarzenie w świecie architektury - „London Architecture Biennale” - w 2006 roku włoski projektant Renzo Piano porównał architekturę do życia duchowego. Przemawiając z drewnianej amfony

we wnętrzu katedry Southwark tłumaczył - „*Nie są one tak bardzo od siebie odległe [architektura i życie chrześcijańskie], ponieważ w jakimś sensie dotyczą tej samej walki. Architektura to walka. To bój o powstanie fizycznego i duchowego wymiaru. Prawdopodobnie architektura jest najbardziej uduchowioną oraz najbardziej materialną ze sztuk*”. Piano zauważa, że jest to sztuka materialna, gdyż musi się wznieść solidny, trwałe budynki, natomiast - jak kontynuuje - „*Nosi w sobie także wymiar duchowy. Architektura to walka o ludzi, walka o społeczeństwo, o lepszą wspólnotowość, o solidarność, o różne wymiary świata. To bój o utopię, o najważniejszą ideę zmiany tego świata. Architektura odnosi się do duchowości, ponieważ mówi o pięknie. O poszukiwaniu piękna. O pięknie w sensie poszukiwania transparencji, poszukiwania poezji, poszukiwania rzeczy niemożliwych do zrealizowania. Więc tak naprawdę architektura jest czymś, na co można spojrzeć z duchowego punktu widzenia. Jest ciągłym zmaganiem pomiędzy tymi dwoma skrajnościami [materialnością i duchowością]*”.

### **1. Architektura w oczach odbiorców – dominacja intuicji i natchnień**

Wśród, prawdopodobnie, większej części społeczeństwa funkcjonuje mylne wyobrażenie na temat powstawania dzieła, jakoby miało rodzić się w wyniku nagłego przebłysku genialnej myśli artysty, spektakularnego dotknięcia pędzlem, niespodziewanego przyływu dźwięku niezwykłych taktów w głowie kompozytora, czy też jednego świetnego pomysłu w umyśle architekta przeniesionego szybko w formie szkicu na serwetkę, która akurat znajdowała się w pobliżu. W szczególności „sztuka popularna” utwierdza odbiorcę w takim przeświadczeniu ukazując na kartach książek bądź w wybiórczych scenach filmów momenty nagłych olśnień. Wspomniany obraz nie jest prawdziwym, a każde twórcze oraz wartościowe dzieło (także sztuki) nigdy nie powstaje bez olbrzymiego wysiłku, nakładu wręcz tytanicznej pracy oraz wielkiego poświęcenia. Nie oznacza to jednak, że momenty natchnień oraz zwierzenia intuicjom nie nawiedzają twórców. Nawiedzają.

### **2. Intuicje i natchnienia**

Przeróżne definicje oraz słowniki podpowiadają nam, że intuicja jest przeczuciem, wrażeniem, domysłem, przewidywaniem, a nawet głosem wewnętrznym. To

---

2 Wykład Renzo Piano wygłoszony w dn. 27.02.2006 r. w Southwark Cathedral w Londynie inaugurujący „London Architecture Biennale”. Por. *Renzo Piano: Architecture, the material and the spiritual*, „YouTube”, 7.02.2017 [dostęp: 23.11.2017], [https://www.youtube.com/watch?v=aKJIYTL\\_2Rk](https://www.youtube.com/watch?v=aKJIYTL_2Rk), [przeł. A. Wilczyńska, J. Turbasa].

pojęcia niejednoznaczne i złożone, bowiem odnoszą się do rzeczywistości ukrytej - głębi i odczuć człowieka. Wydaje się nieprzypadkowym, że tak bliskie w brzmieniu łacińskie słowo „*intuitus*”<sup>3</sup> w jednym ze swoich znaczeń mówi o „rozważaniu”, „zglębianiu”. Oznaczać by to miało, że intuicja nie odnosi się jedynie do nagłych olśnień, wrażeń i wewnętrznych impresji, lecz jest zakorzeniona gdzieś głębiej. Jest rezultatem rozważań i medytacji, a więc rodzi się przy współdziałaniu rozumu.

Na intuicyjną drogę do architektury mogą składać się również momenty natchnień. W każdej twórczej profesji istnieje wąska grupa osób, które one nawiedzają. Jak to nakreśliła w swoim noblowskim odczycie Wisława Szymborska - „*To ci, wszyscy, którzy świadomie wybierają swoją pracę i wykonują ją z zamiłowaniem i wyobraźnią*”. Po chwili dodaje - „*Pomimo trudów i porażek, ich ciekawość nie stygnie. [...] Natchnienie, czymkolwiek ono jest, rodzi się z bezustannego "nie wiem"*”<sup>4</sup>.

W chrześcijańskim rozumieniu natchnienie związane jest z działaniem Ducha Świętego. Jak w liście apostołskim skierowanym do artystów zauważył Jan Paweł II – słowo „natchnienie” bliskie jest słowu „tchnienie”, które to pojawia się już w pierwszych zdaniach Pisma Świętego opisujących stworzenie świata. „*Ruah*” (tchnienie) oznaczało Ducha Bożego, który „*unosił się nad wodami*” (Rdz 1, 2). Jak pisze dalej papież - „*Każde autentyczne natchnienie zawiera jednak w sobie jakby ślad owego «tchnienia», którym Duch Stwórcy przenikał dzieło stworzenia od początku. [...]*

*Boskie tchnienie Ducha Stwórcy spotyka się z geniuszem człowieka i rozbudza jego zdolności twórcze. Nawiązuje z nim łączność przez swego rodzaju objawienie wewnętrzne, które zawiera w sobie wskazanie dobra i piękna oraz budzi w człowieku moce umysłu i serca, przez co uzdalnia go do powzięcia jakiejś idei i do nadania jej formy w dziele sztuki. Słusznie mówi się wtedy - choć tylko przez analogię - o «działaniu łaski», ponieważ człowiek ma tu możliwość doświadczenia w jakiejś mierze Absolutu, który go przerasta*”<sup>5</sup>.

Wobec powyższych stwierdzeń intuicyjna droga do architektury nie musi dotyczyć tylko jednego momentu w długotrwałym procesie projektowym, lecz zaufanie wobec rodzących się intuicji może towarzyszyć architektowi na kilku jego etapach.

---

3 Pieńkos J., *Słownik łacińsko-polski : łacina w nauce i kulturze*, Warszawa 1996, s. 219.

4 Szymborska W., *Poeta i Świat - Odczyt Noblowski 1996*, Sztokholm 1996 [dostęp: 11.11.2017], <[https://www.nobelprize.org/nobel\\_prizes/literature/laureates/1996/presentation-speech.html](https://www.nobelprize.org/nobel_prizes/literature/laureates/1996/presentation-speech.html)>.

5 Jan Paweł II, *List do artystów [„Piękno”, które zbawia]*, Rzym 1994.



il. 1. Klasztor Matki Bożej - Nový Dvůr, Dobrá Voda, Czechy, arch. John Pawson – fot. autor.

### 3. Etap pierwszy – wsluchanie się w brzmienie miejsca

Architektura jest dyscypliną, która uczy cierpliwości. Jest jedną z tych dziedzin sztuki, których efektu finalnego należy wytrwale wyczekiwać i nie jest on zależny jedynie od twórcy. Budowli (na ogół) nie projektuje się i nie wznosi samemu w przeciągu jednego dnia. To proces, który składa się z wielu etapów, w trakcie części których projektant może otworzyć się na wspomniany tajemniczy świat intuicji.

Przede wszystkim architektura zależna jest od miejsca. Jak opisuje to sprzężenie amerykański architekt Steven Holl - „*W przeciwieństwie do muzyki, malarstwa, rzeźby, filmu i literatury budowla (nieruchoma) jest ściśle związana z doświadczeniem miejsca. [...] Budynek wykracza poza wymogi fizyczne i funkcjonalne dzięki stopieniu się z miejscem, zawarciu w sobie treści swojej lokalizacji*”<sup>6</sup>. Holl wspomina o doświadczeniu konkretnej przestrzeni oraz cechach danego miejsca. By tak się jednak stało twórca musi się mu uważnie przyjrzeć zanim przystąpi do prac projektowych. Wizja lokalna to pierwszy etap, podczas którego poza chłodnymi, racjonalnymi analizami – lokalizacji działki względem stron świata, nachyleniem terenu, weryfikacją sąsiedniej zabudowy, okolicznych dominant, otwarć perspektywicznych, itp. - zrodzić się mogą pierwsze intuicje. Dla twórczego projektanta to moment świadomego zatrzymania oraz uważnego wsluchania się w brzmienie miejsca. Wielu architektów traktuje go niemal jak obowiązek moralny. Jednym z nich, opisujących to doświadczenie, jest Peter Zumthor – szwajcarski projektant, który w 2009 roku otrzymał jedno z najważniejszych wyróżnień w dziedzinie architektury za całokształt twórczości – nagrodę Pritzker. Przytoczone wyżej studium obrazuje na kartach swojej książki pt. „*Myślenie architekturą*” w słowach - „*Przede wszystkim mam obowiązek dokładnie mu [pejzażowi] się przyjrzeć: lasom, drzewom, liściom, trawom, ożywionej powierzchni naszej ziemi, a następnie rozkochać się w tym co widzę. Ponieważ temu, co kochamy, nie wyrządzimy szkody*”<sup>7</sup>.

Wspomniane przez Zumthora zobowiązanie to moment otwarcia się (także rozumem) na dany teren, jego charakterystyczne cechy oraz uważnego wychwycenia, co podpowiada twórcy intuicja? jak najodpowiedniej winna wpisać nowa budowla w zastany krajobraz? W prawdziwej miłości zawsze pojawia się przestrzeń na zaufanie, a więc zawierzenia temu, co nie do końca jesteśmy w stanie pojąć rozumem. Podobnie podczas projektowania „zakochany” i świadom ciężaru odpowiedzialności twórca może zawierzyć intuicjom, które ukradkiem oraz subtelnie rodzą się w jego wnętrzu. Nienachalnie wskazują możliwości i kierunki

---

6 Holl S., *Anchoring*, Princeton Architectural Press, New York 1989, s.9, [cyt. za: Jencks Ch., Kropf K., *Teorie i Manifesty Architektury Współczesnej*, Warszawa 2013, s. 134].

7 Zumthor P., *Myślenie architekturą*, Kraków 2010, s. 96.

drogi do architektury.

Szczególnym wyzwaniem, przed którym staje architekt jest zadanie zaprojektowania budynku w przestrzeni, która jeszcze nie doświadczyła ingerencji człowieka. Taką w swojej istocie uchodzi za dobrą i piękną, ale także znajduje się w stanie równowagi. W takiej sytuacji ciąży na projektancie szczególna odpowiedzialność, a naruszając środowisko poprzez budowanie bez odniesień do niego, jak pisze Hassan Fathy, „*dopuszcza się przestępstwa wobec architektury i cywilizacji*”<sup>8</sup>. Podobnie na zażyłą relacje architektury względem terenu spogląda Frank Lloyd Wright. Podczas jednego z serii wykładów na Uniwersytecie w Princeton głosił, że każda budowla - „*powinna być jak żywiol, jak rzecz pochodząca z ziemi, współgrająca ze swym naturalnym otoczeniem i spokrewniona z terenem, na którym stoi*”<sup>9</sup>.

Brytyjski architekt John Pawson przed przystąpieniem do prac projektowych nowego klasztoru Nový Dvůr w Czechach (fot. 01) wpięrow udał się na miejsce przyszłej przestrzeni życia mnichów - trapistów. Zastał tam ruiny barokowego gospodarstwa wraz ze zdewastowanym budynkiem dworu. Zapoznając się w ciszy z nieznaną dlań przestrzenią zapamiętał słowa opata, które dotarły do jego uszu, a które głęboko zapadły mu w pamięci - „*nawet w ruinach wybrzmiewa piękno, mają duszę, jest tu prawda*”<sup>10</sup>. Pawson nie pozostał obojętnym wobec tego co zastał na miejscu i postanowił włączyć w część założenia klasztorowego zdewastowane budowle (skierowane do renowacji i odbudowy), w których dostrzegł ukryty potencjał. Podjął decyzję o dobudowie trzech skrzydeł do istniejącego, wtenczas zniszczonego obiektu. Komponując w ten sposób nowe założenie stworzył wewnętrzny dziedziniec, wokół którego rozplanowane zostały pozostałe części klasztorne na wzór stworzonego w XII wieku przez św. Bernarda z Clairvaux schematu cysterskiej architektury klasztornej. Św. Bernard z Clairvaux w szczegółowym programie zabudowań klasztornych nie tylko bardzo dokładnie określa lokalizację poszczególnych pomieszczeń, lecz zwraca szczególną uwagę na wymagania estetyczne, jakość proporcji, ilość światła, surowe elewacje oraz przejrzystość przestrzenną. Porusza także kwestię ducha, który ma przepajać to miejsce. Sztuka cysterskiego budowania (wszak od cystersów wywodzą się trapiści) miała być bowiem odzwierciedleniem monastycznego życia w ascezie, prostocie i skromności.

Opisywane pierwsze momenty w procesie twórczym, to czas w którym architekt

---

8 Fathy H., *Natural Energy and Vernacular Architecture: Principles and Examples with Reference to the Hot Arid Climate*, W. Shearer, Abd-el-rahman A. Sultan (red.), Chicago 1986, s.5, [cyt. za: Ch. Jencks, K. Kropf, *Teorie i Manifesty Architektury Współczesnej*, Warszawa 2013, s. 169].

9 Wright F. L., *Architektura nowoczesna : Wykłady*, Kraków 2016, s. 196.

10 Pawson J., *Monastery of Novy Dvur*, “House & Garden (UK)”, 2003.

może/powinien(?) otworzyć się na to, co podpowiada mu intuicja. Poza chłodną i racjonalną analizą te nagle przebłyśki są na tyle istotne, iż mogą wskazać pewien kierunek drogi projektowej. Warto je zachowywać w pamięci, choć wymagają weryfikacji na późniejszych etapach i mogą okazać się błędnymi. W konsekwencji jednak, bez ich rewizji mogą nie doprowadzić artysty do takiego, a nie innego finalnego rezultatu.

#### 4. Etap drugi – wewnętrzne zmagania architekta w trakcie projektowania

Przychodzi w końcu taki moment, gdy projektant musi zakończyć pracę nad analizami, negocjacjami, konsultacjami i rozważaniami wszelakich ograniczeń, oraz - jak to w cytowanym już odczycie nazwała Wisława Szymborska - zrzucić z siebie „*te wszystkie peleryny, błyskotki i inne poetyckie akcesoria*” oraz usiąść samotnie w ciszy w „*oczekiwaniu na samego siebie, nad niezapisaną jeszcze kartką papieru. Bo tak naprawdę tylko to się liczy*”<sup>11</sup>. Mario Botta dzieląc się swoim doświadczeniem mówi, że architekt w trakcie projektowania znajduje się w stanie ciszy absolutnej. Nie dlatego, że nie pojawiają się w jego umyśle różne dźwięki, lecz z tego względu, iż jest to stan wielkiego skupienia oraz rozważania nad relacjami przestrzennymi, relacjami pomiędzy formami, kontrastami, nad motywami racjonalnymi i nieracjonalnymi, itp.<sup>12</sup>.

W projektowaniu często ostateczne decyzje dotyczące lokalizacji, formy, układu funkcjonalnego, czy też doboru materiałów z wolna dojrzewają w prawdziwym artyście. Świadom ich znaczenia oraz wagi racjonalnie rozważa wszelkie konsekwencje możliwych decyzji wsłuchując się jednocześnie w ten wewnętrzny głos, który podpowiada mu w którą stronę należałoby „skierować projektowe kroki”. Posługując się jednym z przykładów przytoczyć można by projekt niewielkiej kaplicy pod wezwaniem św. Brata Klausa (okolice Mechernich, Niemcy) autorstwa pracowni Petera Zumthora. Jej koncepcja ewoluowała w szwajcarskim projektancie dłuższy czas. Skromne miejsce modlitwy powstawało siedem lat, a pracę nad projektem Zumthor opisał następująco - „*poszukiwanie wnętrza właściwego dla małej kaplicy zajęło mi wiele lat. [...] Z czasem projekt stawał się klarowny, złożony z podstawowych elementów: światła i cienia, wody i ognia, materii i transcendencji, na dole ziemia, na górze otwarte niebo*”<sup>13</sup>.

---

11 Szymborska W, *op. cit.*

12 Fragment wypowiedzi Mario Botty w filmie podczas wywiadu przeprowadzonego przez A. Nacci w dn. 27.02.2009 r. w studio projektanta pt. *L'Arch. Mario Botta per Architetture del silenzio*, „You Tube”, Lugano 2009 [dostęp: 08.07.2018], <[https://www.youtube.com/watch?v=JK\\_Z-HIV6T0&frags=pl%2Cwn](https://www.youtube.com/watch?v=JK_Z-HIV6T0&frags=pl%2Cwn)>.

13 Zumthor P., *Peter Zumthor 1998-2001. Realisations et projets*, t. 3, Zurich 2014, s. 121; (cyt. za: B. Stec, *Piękno jako oblicze świętości w kaplicy Brata Klausa Petera Zumthora*, „Architecturæ et Artibus” 2017, nr 1, s. 54, [Tłum. B. Stec]).



Kaplica Brata Klausa powstała w miejscu odosobnionym, wśród łagodnie falujących wzgórz na północy Niemiec. Niczym megalityczna budowla w miękkim, pagórzystym krajobrazie, pnie się w stronę nieba. Jej forma jest efektem także długotrwałego procesu, któremu przypisywane bywa symboliczne znaczenie. Niczym ewangeliczne ziarno pszenicy (J 12, 24) musiała najpierw obumrzeć, by wydany został plon w postaci nowego miejsca modlitwy<sup>14</sup>. Na samym początku procesu budowy, na rzucie przypominającym spływającą kroplę wpisaną w nieregularny pięciokąt, ustawiono 112 zwężających się ku górze drewnianych pni. Pierwotna struktura przypominała wysoki na ponad 10 metrów skręcony namiot. Przestrzeń pomiędzy drewnianą formą a geometrycznym obrysem stopniowo wypełniono ręcznie ubijanym betonem o piaskowo-ziemistej barwie. W ten sposób betonowa masa stała się otuliną dla drewnianego wnętrza. Proces ubijania dwudziestu trzech betonowych warstw, finalnie przypominających usłojenie pnia, zajął 23 dni, zaś wykonawcami byli głównie członkowie rodziny inwestorów – małżeństwa żyjącego z uprawy roli. Kolejnym etapem zmierzającym do przeobrażenia było wypalenie (obumarzenie) we wnętrzu drewnianych pni. Niejako w gigantycznym piecu przez 3 tygodnie tłące się drewno wżerało się w strukturę betonu formując ciemne, osobliwe wnętrza kaplicy. W ten sposób odcisnięte we wnętrzu formy pni wykształciły nieregularną, zwężającą się ku górze, jednonawową przestrzeń.

## 5. Etap trzeci – korekty pierwotnych intuicji

Etapem weryfikującym słuszność podjętych wcześniej intuicyjnych i racjonalnych decyzji projektowych jest czas budowy, a finalnie - czas użytkowania. Podczas tego pierwszego twórcy sprawujący nadzory może mieć jeszcze możliwość wprowadzenia zmian, gdy to co do tej pory znajdowało się jedynie na papierze obecnie zyskuje realne kształty materializując się. Czasami pierwotne założenia okazują się warte dokonania pewnych korekt. Jak słusznie zauważa uznany śląski architekt Stanisław Niemczyk - „przestrzeń na budowie zaskakuje i mam prawo na to reagować”<sup>15</sup>. Intuicja (jak również i rozum) może podpowiedzieć twórcy, że nie ma sensu uparcie trzymać się tego co znalazło się na rysunku, lecz należałoby podjąć jeszcze jedną walkę oraz wprowadzić zmiany w projekcie w celu dalszego udoskonalenia realizacji. Takie możliwości mają jednak cenieni (przede wszystkim przez inwestora oraz wykonawców) wybrani twórcy, których praca nie ogranicza się jedynie do sporządzenia rysunków ścian, otworów, projektu więźby dachowej oraz sporadycznych nadzorów na budowie. Zazwyczaj towarzyszą powstawaniu

---

14 Stec B., *Droga*, „Architektura & Biznes” 2007, nr 7/8, s. 38–43.

15 Mikulski A., *U źródeł budowania*, Stanisław Niemczyk - architekt, „Autoportret - pismo o dobrej przestrzeni” 2006, nr 3 (16), s. 47.

budowli, regularnie donoszą rysunki, instruują wykonawców, a także tłumaczą znaczenia poszczególnych elementów.

## 6. Zawierzenie jedynie intuicji (odrzućcie rozum)

Mogą pojawiać się również niepokojące sytuacje, gdy projektantowi brakuje wiedzy oraz doświadczenia, a swoje działania stara się opierać jedynie na mglistych nagłych przeblyskach myśli. Wówczas intuicje, nie podparte żadnym solidnym fundamentem, najczęściej rodzą poważne zagrożenia, a ich efektem z pewnością nie będzie dzieło sztuki. Wydaje się, że trafnie próbował oddać ów stan Jego Wysokość Książę Karol w jednym z wywiadów wypowiadając słowa - „[...] architektura jest jak język. Nie możesz budować pięknych zdań po angielsku, jeżeli nie masz pełnej wiedzy o regułach gramatycznych tego języka. Jeżeli ich zaniechasz, rezultat będzie nieskładny i nieharmonijny”<sup>16</sup>. Nic nie wspominając o poezji. Zawierzenie samej intuicji bez przeprowadzenia racjonalnych analiz jest błędem. Co więcej zaufanie jej, nawet przy udziale rozumu, nie jest gwarantem powodzenia, a finalnie udanej realizacji.

## 7. Mistrzowie

„Moi mistrzowie nie są nieomylni.  
[...] Moi mistrzowie  
pytają mnie o radę. W miękkich  
płaszczach narzuconych pośpiesznie  
na sny, o świcie, gdy chłodny  
wiatr przesłuchuje ptaki, moi  
mistrzowie mówią szeptem.  
Słyszę jak drży ich głos”<sup>17</sup>.

Fragment wiersza „Moi mistrzowie”, A. Zagajewski

---

16 Fragment wypowiedzi Jego Wysokości Księcia Karola w programie pt. *Wizja Brytanii [A Vision of Britain]* emitowanego w I kanale BBC w dniu 28.10.1988 r.; (cyt. za: Ch. Jencks, K. Kropf, *Teorie i Manifesty Architektury Współczesnej*, Warszawa 2013, s. 225-226).

17 A. Zagajewski, *Wiersze wybrane*, Kraków 2010, s. 73.

## L i t e r a t u r a

- [1] Zumthor P., *Myślenie architekturą*, Kraków 2010.
- [2] Jencks Ch., Kropf K., *Teorie i Manifesty Architektury Współczesnej*, Warszawa 2013.
- [3] Wright F. L., *Architektura nowoczesna : Wykłady*, Kraków 2016.
- [4] Mikulski A., *U źródeł budowania, Stanisław Niemczyk - architekt*, Autoportret - pismo o dobrej przestrzeni, nr 3 (16), Kraków 2006.
- [5] Stec B., *Droga*, Architektura & Biznes, nr 7/8, Kraków 2007.
- [6] Zagajewski A., *Wiersze wybrane*, Kraków 2010.
- [7] Szymborska W., *Wiersze wybrane*, Kraków 2010.